GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 68. — 10. czerwca 1834.

Redakcyja i kantor Gazety Lwowskiéj spowodowane są do oświadczenia, że listów, pism i pakietów, nadesłanych im bądź z kraju tego, bądź z zagranicy, nie przyjmują, jeżeli te nie są frankowane. Upraszają przytém, aby *ex officio* urzędowe obwieszczenia i doniesienia przesyłano do właściwych władz tutéjszych; innym zaś artykułom, do umieszczenia w Dodatku do Gazety Lwowskiéj przeznaczonym, aby dołączano należytość od umieszczenia, ustanowioną rozporządzeniem c. k. Rządów krajowych z dnia 24. lipca 1821 nro. 29757, w Dzienniku urzędowym do nrów. 98, 99 i 100, z roku 1833 ogłoszoném, to jest: za piérwsze umieszczenie od wiérsza drukowanego na półkolumnie (w szpalcie) po 3 kr., za każde następujące od takiegoż wiérsza po 1 1/2 kr. mon. konw.; a zatém za trzykrotne umieszczenie po 6 kr. mon. konw.; w przeciwnym bowiem razie artykuły, bez dopełnienia powyższych warunków nadesłane, nie będą od Redakcyi przyjęte i w Dodatku umieszczone.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z dnia 18. kwietnia. raczył najłaskawiéj, umieszczonemu przy tutejszym domie Inwalidów lékarzowi polowego sztabu, doktorowi Karolowi Riedl, ze względu na zasługi, w długim szeregu lat położone, dać wielki cywilny medal honorowy z łańcuszkiem.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z dnia 17. kwietnia, raczył najłaskawiéj naczelnikowi rytownictwa na miedzi w wojsko-wo-jeograficznym instytucie w Medyjolanie, Gaudentemu Bordiga, ze względu na jego dotychczasowe pilne i dobre usługi, dać średni złoty cywilny honorowy medal z uszkiem i wstążką.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Ajent Lloydy donosi w liście swoim, datowanym pod dniem 16. stycznia w Callao, mieście portowém państwa Limy, że w mieście Lima wybuchła w dniu 4. rewolucyja, i prezydent rzeczy-pospolitéj Peru cofnął się za mury twierdzy. Stronnictwo rewolucyjne ogłosiło Chorillas za miasto portowe Limy, i chociaż rząd prawy uznał to miasto być w stanie obleżenia, wszelako wszystkie okręty zawijają doń bez trudności.

Portugalija.

Courier angielski donosi w liście z Oporto z dnia 10. maja: Książę Terceiry wszedł w d. 8. bez oporu do Koimbry i spodziewa się przez to miéć bezpośrednie związki z Lizboną. Admirał Napier wylądował tego samego dnia w Figueira; jeden statek zatonął i sześciu ludzi utraciło życie. Jenerał Torres wyszedł z całém wojskiem swojém z miasta i wziął nawet z sobą majtków. Sądzą, że nié ma się czego obawiać miguelistów, i że wojnę można uważać za ukończoną, nawet bez obcéj interwencyi.

Przez okręt »Izabel«, który wypłynął z Lizbony w dniu 8. maja, odebrano w Londynie kilka listów, donoszących nietylko o przyjęciu przez Hiszpaniję poczwórnego traktatu, lecz także, iż Hiszpanija poczyna go wykonywać. W Lizbonie słychać, że wojsko pod jenerałem Rodil poszło z Guarda przez Covilhao ku Abrantes. Książę Terceiry ruszy z Koimbry do Thomar, a potém ku Santarem.

Globe donosi z Falmouth z dnia 21. maja, że angielski bryg wojenny »L'Espoir«, wypłynąwszy z Tagu w dniu 11. a z pod Oporto 14., tamże zawinął. Wedle przywiezionych tamże wiadomości zajął admirał Napier w d. 8. maja rano po małym oporze ważną twierdzę Figueira, i poszedł lądem ku Koimbrze. Książę Terceiry, oczyściwszy północne Minho i Tras-os-Montes z miguelistów, poszedł z Viseu do Koimbry. Tymczasem jenerał Rodil z korpusem 5000 Hiszpanów wspiérał poruszenia Terceiry. Karność i dobre postępowanie wójsk Rodila mają być wyborne. Podczas tych wypadków ruszył jenerał Torres podobnie z Oporto do Koimbry. To połączone poruszenie najlepszy uwieńczył skutek. Migueliści wypędzeni z Fi-

gueira" przez Napiera, a z Koimbry przez Terceirę, cofnęli się do Santarem. I tu przedsięwzięto środki do odwrotu; Dom Miguel nakazał przystawić 200 wozów dla przewiezienia taborów. Młody Bourmont, dowodzący wojskiem miguelistów na południu, został także zmuszony opuścić Algarbiję i cofnął się do Evora w Alentejo. Ratyfikacyi portugalskiéj poczwórnego traktatu spodziewają się co chwila w Londynie.

Times donosi z Lizbony pod dniem 9. maja: Ponieważ rząd poséła właśnie do Anglii statek parowy »Coutess of Pembroke«, korzystam więc z téj sposobności, aby wpanu donieść, że rząd portugalski podpisał traktat. Podług najlepszéj, jaką mógłem zasięgnąć wiadomości, jedyny spór chodził o to, aby Dom Miguelowi zostawiony był tytuł infanta; Dom Pedro i jego ministrowie sprzeciwiali się temu, aż nakoniec zaniechano opiérać się w téj mierze, i wszystko niebawem uporządkowano.

Hiszpanija.

Artykuł nadwornéj gazety madryckiéj z dnia 16. maja udziela propozycyj tak krajowych, jakoteż zagranicznych bankierów od dnia 1go kwietnia na pożyczkę 200 mil. realów (50 mil. fr.) Zdanie junty, złożonéj dla otworzenia tych propozycyj, było, że te wnioski, chociaż były korzystniéjsze, niżeli propozycyje podczas pożyczek rządu hiszpańskiego w dawniéjszych czasach, wszelako nie odpowiadają teraźniéjszemu kredytowi Hiszpanii, wysokiemu stanowi papiérów na gieldzie narodowéj i giełdach zagranicznych i korzystnym widokom, jakie wystawia teraźniéjsze położenie monarchii. Rada rejencyjna wyraziła to samo zdanie, i oprócz powodów przez juntę przytoczonych, a szczególniéj dla tego, ponieważ wiele z tychże wnosiło na interwencyją prawodawczych środków. Rada ministrów przystąpiła także do tego zdania, i wszystkie propozycyje zostały odrzucone. Rada ta ma wziąć na siebie odpowiedzialność za rozwiązanie pytania względem uznania pożyczki kortezów, ponieważ rząd królowéj jéj mości postanowił to pytanie przełożyć jeneralnym kortezom królestwa. Tak tedy wolano raczéj wydatki państwa opędzić środkami, któreby były najpewniéjsze i najmniéj uciążliwe, nie wchodząc w pożyczkę aż do zwołania kortezów.

Indicateur de Bordeaux donosi z Bajonny z d. 19. maja: List z Kadyksu pisze z Lizbony, że Don Carlos i jego rodzina oddał się pod rozporządzenie Dom Pedra. Kilka skrzyń z pieniędzmi, własności Don Carlosa, zabrano w Nova del Rey.

Messager des Chambres zawiéra następujące wiadomości z Madrytu z dnia 14. maja: »Spór królowéj z jéj siostrą codzień staje się groźniéjszym, i ta okoliczność sprawia, że liberalne stronnictwo marzy sobie znowu o przeniesieniu rejencyi w ręce infanta Don Francisco de Paula.«

Sentinelle des Pyrenées donosi z Bajonny z d. 20. maja: »Gońcy, którzy zeszłéj soboty tędy przejechali, mówią, że Don Carlos i Dom Miguel są obleżeni w Santarem i rozpoczęli układy. Migueliści bardzo są potrwożeni i uciekają kompanijami. W okolicy Elvas pokazały się symptomata poruszenia na korzyść Dony Maryi; wojsko jenerała Rodil połączyć się ma z wojskiem Dom Pedra w okolicy Santarem, i silna kolumna ma stanąć na moście w Moncella, aby w razie potrzeby zamknąć miguelistom wszelką wycieczkę. Słychać, że jenerał Morillo zastąpi jenerała Quesadę w Biskai. Byłby to już czwarty jenerał, posłany do uspokojenia kraju, którego zdobycie co raz trudniéjszém się staje.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wiadomości z Londynu z dnia 20. maja donoszą: Król uda się z końcem tego miesiąca do Woolwich, dla oglądania tamecznego królewskiego arsenału. Wydano już rozkazy, aby w tym celu było wszystko w pogotowiu. Król już dał także poznać, że za dni czternaście od dnia dzisiéjszego, w rocznicę zwycięztwa, przez lorda Howe odniesionego, znajdować się będzie na nabożeństwie w szpitalu greenwichskim.

Oświadczenie lorda Palmerstona względem poczwórnego traktatu do uspokojenia Portugalii daje powód gazetom londyńskim do różnych uwag. Przyczém wiodą spór, czyli minister powiedział, że traktat ten jest już istotnie w Lizbonie podpisany, czyli tylko, że jest pewność, iż będzie podpisany. Statek parowy »Countess of Pembroke«, który traktat przywiózł, przybył dopiéro pozno wieczorem d. 3. maja do Lizbony; depesze, przywiezione przez statek parowy African, wygotowane zostały do d. 6.; zawiérały zapewnienie, że podpisanie traktatu nie będzie podlegało trudnościom, lecz ratyfikacyja nie mogła być jeszcze przesłana, albowiem nie było czasu do zwołania rady stanu.

Król. jacht »Royal George« pod kapitanem lordem Adolfem Fitzclarence stoi w gotowości w Portsmouth dla udania się do Woolwich, aby z początkiem czerwca mógł odpłynąć z królową jéjmością; wszelako odjazd królowéj jéjmości nastąpi zapewne dopiéro w lipcu, a kró-

lewska eskadra jachtów towarzyszyć będzie królowéj jéjmości przez morze.

Gazeta nadworna donosi, że cesarsko-austryjacki poseł, książę Esterhazy, miał w d. 14. u króla, a d. 15. u królowéj pożegnawcze posłuchanie. Książę ten, rozmówiwszy się jeszcze w d. 16. z lordem Palmerstonem w urzędzie spraw zagranicznych, i odwiédziwszy w d. 17. rodzinę królewską, odpłynął na stały ląd. P. Humelauer pełni teraz obowiązki jako sprawujący interesa ces. austryjackie pod nieobecność księcia.

Globe donosi: Książę Lieven, odwołany niespodzianie, będzie miał następcą swoim piérwszego sekretarza rossyjskiego poselstwa w Paryżu, hr. Medem, nie w charakterze posła, lecz jako sprawującego interesa; książę ten powraca do Petersburga, gdzie ma być kuratorem jego cesarzowiczowskiéj mości Wielkiego Księcia następcy tronu.

Globe donosi, że książę Montfort (Hieronim Bonaparte) przybył z synem swoim i licznym orszakiem do Birmingham, z kąd uda się w podróż na Północ Anglii.

Jenerał-major Sir Colin Campbell wsiędzie w tych dniach z rodziną swoją w Portsmouth na okręt »Prezydent« o 54 działach, dla objęcia miejsca gubernatora w Nowéj Szkocyi.

Rozkazem tajnéj rady, datowanym w St. James d. 19. marca, ogłosonym w d. 28. kwietnia w Korfu i tamże wykonanym, rozwiązał król teraźniéjszy parlament wysp Jońskich.

Francyja.

Król proklamacyją swoją z d. 24. maja zamknął tegoroczne posiedzenie izby parów i izby deputowanych.

Królewskie postanowienie z d. 25. maja zaléca rozwiązanie izby deputowanych, i zwołuje kolegija wyborcze na d. 21. czer. aby każde wybrało jednego deputowanego; dwa kolegija wyborcze Korsyki są w tym samym celu na d. 5. lipca zwołane. Inne postanowienie król. z tegoż samego dnia zawiéra wykaz miast, gdzie się zbiérać powinny kolegija wyborcze.

Moniteur zawiéra nowszy wykaz o toku i duchu wyborów gwardyi narodowéj: Wybory gwardyi narodowéj wydają ciągle w każdym względzie a szczególniéj we względzie politycznym bardzo zaspokajające rezultaty.

Toż samo pismo mówi: Gazety szwajcarskie twierdziły, a dzienniki francuzkie utrzymywały, że rząd francuzki kazał żądać od kantonów wydania niektórych politycznych emigrantów. Takie podanie jest niedorzeczne, i byłoby zbyteczną je powtarzać, dla onegoż zbicia. Ponieważ zaś jeden dziennik poranny umieścił je ze szczegółami, które zdają się okazywać onegoż wierzytelność, musiémy oświadczy, że jest całkiem bezzasadném. Układy między administracyją pocztową londyńską a paryzką zdają się do szczęśliwego zbliżać rezultatu. Oprócz innych warunków, które mają być przyjęte mówią także o tém, podług którego wszystkie francuzkie dzienniki za opłatą 15 centymów od każdego numeru powinny być do Anglii wpuszczane. Wszystkie dzienniki Angielskie opłacać będą tę samę ilość we Francyi.

W izbie parów przyjęto d. 21. maja budżet wydatków 111 głosami przeciwko 8.

Izba parów przyjęła w d. 22. ustawę o pomnożeniu wojska 103 głosami przeciwko 10, a ustawę przeciwko niepozwolonemu posiadaniu broni podobną większością głosów.

Na posiedzeniu w d. 24. przyjęła izba parów jeszcze budżet wydatków 125 głosami przeciwko 6. Po odczytaniu wyżéj namienionéj proklamacyi rozeszły się izby.

Izba deputowanych, która w d. 20 maja przyjęła budżet dochodów 252 głosami przeciwko 54, już się nie zbiérze, jak widać, przed uroczystém onéjże zamknięciem.

Courier Français donosi za rzecz pewną, że posiedzenia sądu parów nie rozpoczną się przed końcem października lub początkiem listopada. Ponieważ pod ten czas znowu będą zebrane, przeto izba parów będzie na czas postępowania swojego król. postanowieniem odroczona.

Policyja paryzka wydała bardzo surowe rozkazy względem politycznych emigrantów, aby nie mogli należéć do rozruchów i być szkodliwymi. Już w przeszłym miesiącu dano najsurowsze rozkazy do wszystkich, którzy trzymają *Hôtel garni*, aby o każdym nowo przybyłym emigrancie donosili swojemu *Commissaire de quartier*; dawniéj bywało to tylko w piérwszych 24 godzinach po jego przybyciu. Otrzymali także komisarze rozkaz, aby oznajmili o emigrantach, którzy najmują prywatne mieszkania; *Inspecteurs des garnis*, powinni robić wyciągi z regestrów *garnis*, w których umieszczą imiona emigrantów, przez nich własnoręcznie pisane, z dodaniem miéjsca z kąd są, jak długo we Francyi mieszkają, dla czego emigrowali, i takowe muszą oddawać do *verificateur de garni*. Sami emigranci, każdy w swojéj dzielnicy, powinni co poniedziałek stawić się przed komisarzem policyi. Na przypadek, gdyby w Paryżu był najmniéjszy rozruch, każdy emigrant, nie będąc do tego na nowo wezwany, powinien udać się do komisarza swo-

jéj dzielnicy, aby mógł się wywieść, że nie był podczas rozruchu. Daléj właściciele *garnis* są obowiązani, inspektorów, którzy codziennie *garnis* zwiedzają, zawiadomiać o życiu emigrantów, i szczególniéj donosić, o którym czasie najwięcéj do domu przychodzą.

W sądzie handlowym paryzkim toczy się teraz sprawa, która wykryła niezmierne zgorszenie. Miasto Paryż kazało, jak wiadomo, na uroczystość lipcową r. z. wybudować na Sekwanie jakby okręt linijowy, i zapłaciło za to 115,000 fr. Odbadwa przedsiębiercy téj budowy (Durand i Lasnier) poróżnili się z sobą przy podziale zysku. Durand żąda połowę zysku, w ogóle 51440 fr., ponieważ istotne wydatki łącznie 25000 fr., któremi Lasnier przekupił osoby, które mu przyznały przedsiebierstwo, nie wynoszą jak tylko 63560 fr. Durand utrzymuje, że miasto Paryż mogłoby było wystawić taki okręt za 40000 fr. Wyrok miał zapaść w d. 24.

Znany hr. Abisbal (O'Donnell), umarł w d. 17. maja w Montpellier, właśnie w chwili, gdy zamyślał udać się na powrót do Hiszpanii.

W d. 12. toczyła się przed sądem assisów w Grenoble sprawa Włochów i Francuzów, którzy chcieli najść Sabandyją w lutym b. r. Oskarżeni byli, że czynnościami nieprzyjacielskiémi, przez rząd nie cierpianémi, wystawili kraj na wypowiedzenie wojny, i Francuzów na represalia. Takie czynności uważają artykuły 84 i 85 księgi ustaw karzących za zbrodnię, i karzą ją deportacyją i wygnaniem. Oskarżeni przyznali się do zarzuconych onym punktów, atoli sędziewie przysięgli uznali, że pomienione artykuły księgi ustaw karzących, na których oparte było oskarżenie, nie mogą być zastosowane i wyrzekli ich niewinność. Poczém oświadczył jeneralny adwokat, że rząd śród takich okoliczności przystąpić musi do wykonania środków policyjnych, i kazał więzniów do więzienia odprowadzić. Wczoraj rano odprowadzono wielu Włochów i Sabandczyków do Kaletu, z kąd popłyną do Anglii.

Jak słychać, ma p. Laurence, członek komissyi afrykańskiéj, powrócić do Algiéru dla urządzenia tamże nowéj administracyi sprawiedliwości.

Dziennik Touloński donosi z Algiéru: Z Marsylii odebrano tu na nowo zlecenia do zakupienia gruntów w najodleglejszych równinach, aż do Beni Mousa i Beni Khatil; nowy dowód, jakie korzyści spodziewają się mieć z téj osady. Arabowie przepełniają targi algiérskie. Dowóz oliwy przeszedł nasze wszelkie oczekiwania. W d. 24 kwietnia wyszło 400 ludzi naszéj osady w Bona i 60 jazdy przeciw Kabylom, udérzyli na środek pokolenia M'zaja, i pobili je całkiem. W d. 29. przyszło znowu do bitwy, w któréj nieprzyjaciel jeszcze większą poniósł stratę.

Rząd francuzki odebrał następującą wiadomość z Senegalu z d. 22. marca: »Wojna z Walosmi, ludem murzyńskim, może być uważana za ukończoną w skutek korzyści, odniesionych przez wojsko pod porucznikiem Malarois. Kroki nieprzyjacielskie z Murzynami z Trarras wciąż trwają; ostatnich trudno podbić, albowiem, gdy są zagrożeni, uciekają w puszcze. A jednakże udało się tyczasowemu gubernatorowi, kapitanowi Quernel, napaść na jeden ich obóz.

Umieszczamy jeszcze niektóre dokładniéjsze szczegóły o pogrzebie jenerała Lafayette: Karawan ciągnęło cztéry karych koni. Epolety jenerała niesiono na poduszkach, koń jego w boju używany szedł za karawanem. Daléj postępowała cała izba deputowanych, wielkie mnóstwo parów, jenerałowie i inni oficérowie, deputacyja Amerykanów Północnych, deputacyje szkół i wielu korporacyj. Niezmierne mnóstwo ludu znajdowało się na bulewarze. Przed deputacyjami niesiono trójkolorową chorągiew. Nastąpiło zamieszanie, gdy rusztowanie z widzami się zwaliło, lecz to nie wstrzymało pochodu. Karawan szedł nieustannie daléj, nawet prędzéj niżeli zwyczajnie. Cały obrzęd skończył się o godz. 2. Większa część gwardyi narodowéj paryzkiéj i przedmieść znajdowała się przy spuszczeniu zwłok do grobu; wielu miało krepę na ramieniu i nieśmiertelniki w dzirce od guzika. Rząd niekazał takiéj liczbie wojska wyruszyć ile podczas pogrzebu Dulonga, atoli wszystkie pułki stały w swoich koszarach, a gwardyje narodowe w swoich dzielnicach pod bronią.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Giornale del Regno delle Due Sicilie z d. 18. maja zawiéra artykuł następujący:

»Gdy rząd odebrał urzędowe doniesienie, iż rząd marokański wyłączył naszę królewską banderę ze swoich portów, a przez uzbrojenie dwóch swoich brygantyn, jako kosarzy, chwycił się nieprzyjacielskich środków, król jmć. nasz pan, któremu najwięcéj zależy na bezpieczeństwie handlu jego ukochanych poddanych, postanowił, aby z téj zatoki wypłynął oddział królewskich okrętów, złożony z fregaty Regina Izabella, korwety Krystyna, brygantyny Zefiro i 1. Galioty, pod dowództwem contreadmirala Staita, do cieśniny gibraltarskiéj, izby

naszéj marynarce handlowéj dać należną opiekę.

Holandyja.

Gazety holenderskie donoszą z Hagi pod d. 24. maja: »Od niejakiego czasu posełane bywają wprzód tu paszporty podéjrzanych podróżnych francuzkich, którzy na naszę przybywają granicę, aby zapobiédz przybyciu propagandystów (czego dosyć jest przykładów). Rząd francuzki zalecił na odwet te same środki na swoich granicach dla wszystkich niderlandzkich podróżnych. Po daremném usiłowaniu, dać mu do poznania, że powyższe rozporządzenie jest wyjątkiem, oczekują teraz rozporządzenia, podług którego wszyscy francuzcy podróżni traktowani będą w Niderlandach tak, jak niderlandzcy we Francyi, i że do Belgijum żaden Francuz nie będzie wpuszczony, ani też paszportu tamże otrzyma.

W dzienniku *Harlemsche Courant* czytamy: Wiele gazet belgijskich zapewnia ciągle, że książę Oranii nie chciał przyjąć koni, które dlań odkupiono. Jestto rzeczą mylną, atoli prawda, że gdy książę dowiedział się o planie odkupienia koni, podwakroć powtarzał, aby tego zaniechano.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 28. *maja.* —

Onegdaj odbył się w Modlinie uroczysty obrzęd poświęcenia téj twierdzy. JO. feldmarszałek, książę Warszawski, namiestnik w Królestwie Polskiém, przybywszy z Warszawy, otoczony jenerałami i sztabem znajdował się na nabożeństwie w środku twierdzy.

— *Z tamtąd d.* 21. *czerwca.* —

JO. feldmarszałek książę Warszawski, namiestnik w Królestwie Polskiém, onegdaj przed południem wyjechał na dni kilka dla zwiédzenia części województw Kaliskiego i Mazowieckiego; zaś księżna jéjmość wyjechała za granicę dla używania wód maryjenbadzkich.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 7. (19.) *maja.* —

N. cesarz jmć znajdując się osobiście w rządzącym senacie w dniu 25. kwietnia b. r., raczył rozkazać jj. cc. mm. wielkim książętom: następcy tronu cesarzewiczowi Aleksandrowi Mikołajowiczowi i Michałowi Pawłowiczowi, izby zasiadali w tymże senacie.

Grecyja.

Merkury Szwabski donosi z Monachijum pod d. 22. maja: »Wiarygodne listy z Nauplii donoszą, że naczelnicy spisku, dążącego do obalenia władzy państwa, Griva, Kolokotroni, jego świekier i były w Monachijum deputowany, Kolinpulos Plepuass, zostali na śmierć skazani. Wiadomość ta rozszérzyła wielką wściekłość między ich stronnikami. Byli palikarowie i tak zwani klephtowie chcieli oswobodzić skazanych, osadzonych w twierdzy Iczkale, przyczém zajść miały sceny krwawe, lecz żołnierze bawarscy otrzymali przewagę. Wzburzenie stronnictw ma być dosyć znaczne, lecz kraj jest spokojny.«

Gazeta polityczna monachijska donosi pod d. 28. maja: »Z Nauplii piszą: Ośmiu przez tuteyszy sąd osądzonych są ułaskawieni i oddani na rok pod dozór policyjny; pięciu skazanym na śmierć zamieniono karę na 20 letnią karę w kajdanach.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Biała d. 5. *czerwca* 1834. Pogoda w miesiącu maju tego roku była u nas najrzadszém zjawiskiem. Już druga połowa kwietnia była ciepła, lecz w maju ciepło doszło do 36 stopni podług Réaumura, który stopień ciepłomiérz na słońcu wskazywał. Gorąco z wiatrem najczęściéj południowym i z posuchą wstrzymały wzrost siana i koniczyny tak dalece, że słusznie obawiają się wielkiego niedostatku paszy. Po tém gorącu pogoda ostatnich dni maja jeszcze dziwniéj się zmieniła. Nastały dni pochmurne z wiatrami zachodniémi i północnémi, czasami z gwałtownémi dészczami przemijającémi; w górach śnieg spadł, poczém u nas nastąpiły szrony i przymrozki, a ciepłomiérz spadł dnia 2. czerwca na dwa stopnie niżéj *zero.* Tego dnia był ostatni i największy mróz, który w ogrodach i po polach wiele zrządził szkody, tak, że powzięte przedtém nadzieje bardzo upadły. Po tym mrozie pogoda znowu się zmieniła, znowu pocieplało, wiatry południowe wieją, a ciepłomiérz podniósł się wczoraj do 24 stopni.

Najlepszą i najpewniéjszą nadzieję ze wszystkich płodów ziemi obiecują teraz kartofle, które bardzo dobrze i pięknie rosną, co zwykle wróży dobry wzrost dalszy i plon obfity.

Handel zbożem idzie teraz bardzo oziębłe; niémasz na nie prawie żadnych kupców, chociaż cena pszenicy jest tylko 4 zr.; żyta 2 zr. 30 kr., jęczmienia 3 zr., owsa 1 zr. 36 kr. m. k. za korzec. Za cetnar siana żądają jednak po 1 zr. i więcéj. Równy niedostatek jest słomy.

)(2

Wódkę chciałoby wielu sprzedać; lecz prawie całkiem nié ma na nię kupców. Zużycie jéj zamiast pomnożenia się w téj porze roku codzień się zmniéjsza, równie jak ruch w naszych rękodzielniach wcale się nie ożywia.

Z końcem roku 1832 liczyły Czechy tylko 9 fabryk cukru z buraków; tego roku liczba takowych dójdzie do 20. Jestto dostatecznym dowodem, że ta nowa gałąź gospodarstwa jeszcze więcéj musi przynieść zysku, niżeli produkcyja zboża. Istotnie od cukru indyjskiego płaci się cła wchodowego 21 zr. m. k. od cetnara; atoli najpiękniéjszy aromatyczny cukier burakowy sprzedają w fabrykach tylko po 22 zr. m. k. za cetnar.

Ołomuniec. Targ na woły d. 4. czerwca 1834.

Przypędzili: 1) Jan Numas, z Moszczanicy, sztuk 45; 2) Elaw Pinzl, z Dembicy, 48; 3) Antoni Bahr, z Zborowic, 60; 4) Krzysztof Marmorosz, ze Stanisławowa, 107; 5) Franciszek Matera, z Cieszyna, 104; 6) Krzysztof Muradowicz, z Czerniowiec, 175; 7) Eugeni Kraiński, z Hermanowiec, 89. Malémi partyjami 155. Summa przypędzonych 783.

Kupili:	wiele	Cena jednéj sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt:	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Lorenz Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 1.	40 1/2	165	—	4 1/2	400	60
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 3.	39	142	30	6	350	50
Józef Kostka, z Königgratz, ze stada N. 2.	37	131	45	6	340	50
Fischer, Fabesch z Wiédnia, ze st. Nro. 5.	90	157	30	10	380	60
Fischer, Fabesch, z Wiédnia, ze stada N. 4.	90	170	—	11	400	60
Huber, Fischer, z Wiédnia, ze stada N. 6.	152	192	30	18	480	100
Malémi partyjami .	187	—	—	—		
Dodawszy do tego Radasz . . .	58 1/2	—	—	58 1/2		
ilość niesprzedanych	89					
wyniesie summę .	783					

Przed targiem sprzedali: 1) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 269; 2) Wolf Brater, z Żurawna, 203; 3) Aba Allerhand, z Żurawna, 181; 4) Franciszek Zieliński, z Radomyśla, 167; 5) ditto. 42; 6) Aron Allerhand, z Żurawna, 143; 7) Franciszek Neisser, z Cieszyna, 110; 8) Abraham Vichmann, z Żurawna, 40; 9) Kazimiérz Lionek, z Lipnik, 45. Ogółem 1200.

Kupili:	wiele	Cena jednéj pary w w. w.		Radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnarów
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 1.	240	405	—	29	11
Huber, Fabesch, z Wiédnia, ze stada N. 2.	179	395	—	24	12
Skawiński, z Austryi, ze stada N. 3.	162	370	—	19	10
Fischer, Harting, z Wiédnia, ze st. N. 4.	149	350	—	18	9 1/2
Fabesch, z Znaim, ze stada Nro. 5.	37	255	—	5	6 1/2
Huber, z Wiédnia, ze st. Nro. 6.	127	350	—	16	9 1/2
Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 7.	99	305	—	11	8 1/2
Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 8.	36	290	—	4	7 1/2
Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 9.	40	325	—	5	8 1/2

Podług powyższéj tabeli przypędzono na targ dzisiéjszy 1983 wołów, z których tylko 783 było na targowicy, a resztę przed targiem sprzedano. Stado Grzegorza Antoniewicza z 269 wołów było co do gatunku najlepsze, po niém stado Krzysztofa Muradowicza. Do Czech wciąż jeszcze mało u nas kupują; ma się tam znajdować jeszcze nieco bydła na rzeź w zapasie. Przeciwnie zaś do Wiédnia wiele go potrzebują, a dobrego wołu można tam zawsze z pewnością sprzedać. Cena mięsa wołu jest tam wciąż jeszcze 37 do 38 zr. w. w. Na przyszły targ mniéj się tu spodziéwamy bydła rzeźniczego. (Stado z 89 wołów pod liczbą 7. kupił po skończonym targu Löbl Pollak z Brünu, które umieszczone będą w tabeli przyszłego tygodnia.)

Stosownie do postanowienia komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego Król. Pol. z d. 20. maja r. b. targ na wełnę w Warszawie został na dzień 15. czerwca każdego roku przeznaczony.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Dziś dany będzie w teatrze koncert na flecie przez jpana Michała Jackowskiego.

Teatr polski. — Jutro: *Zemsta*, komedyja we 4 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.